

Czy wierzyć w jego apokaliptyczne wizje Jackowskiego?

15 października 2023

Od kilku miesięcy znany polski jasnowidz Krzysztof Jackowski zapowiada, że wojna na Ukrainie sianowi dopiero początek globalnej katastrofy. Mówił on również, że na świecie wybuchnie drugi konflikt, pozornie niezwiązany z ukraińskim i jeden z tych dwóch rozleje się na cały świat. Kiedy rozpoczęły się starcia w Izraelu, zasugerował on, że może chodzić właśnie o to wydarzenie. Można wierzyć, lub nie wierzyć w zdolności jasnowidza, jednak faktem pozostaje, że sytuacja na świecie robi się groźna. Na ile wspomniane wizje są adekwatne do rzeczywistej sytuacji?

Zdaniem Jackowskiego ważną z punktu widzenia jego wizji jest zapowiedź przyjęcia Iranu do grupy BRICS od 1 stycznia 2024 roku. Wtedy do grupy mają dołączyć jeszcze: Arabia Saudyjska, Egipt, Etiopia, Argentyna i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Skrót BRICS pochodzi od pierwszych liter angielskich nazw pierwszych państw do niej należących: Brazylii, Rosji, Indii, Chin i Republiki Południowej Afryki (Brazil, Russia, India, China, South Africa).

Celami grupy, która nie tworzy formalnie sojuszu politycznego ani stowarzyszenia handlu, są stworzenie nowego systemu walutowego i alternatywy dla dolara, zwiększenie roli państw rozwijających się w światowych instytucjach walutowych oraz reforma Organizacji Narodów Zjednoczonych i zwiększenie w niej roli państw rozwijających się.

Przyjęcie Iranu do BRICS – zdaniem Jackowskiego – może oznaczać, że uzyskał on nieformalne wsparcie Rosji i Chin. Faktycznie, przyjęcie do grupy jest ważne z punktu widzenia

Teheranu, ponieważ pozostaje on w konflikcie ze Stanami Zjednoczonymi chroniącymi Izrael, który Teheran uznaje za swojego wroga. Jednocześnie Rosja głosi, że dąży do stworzenia na świecie alternatywnego systemu finansowego, niezwiązanego z narzucaniem ideologicznej wizji społeczeństwa dominującej obecnie na Zachodzie, ale respektującego lokalne tradycje.

Na ile Rosja i Stany Zjednoczone zaangażują się w izraelski konflikt?

Dawno temu w polskiej telewizji emitowano film o Nostradamusie, sławnym francuskim wizjonerze pochodzenia żydowskiego żyjącym w XVI wieku. Jedna z jego przepowiedni mówiła o wielkim konflikcie, w którym Rosja wystąpi w sojuszu z Persją. Kiedy emitowano film, taki sojusz wydawał się mało prawdopodobny. Istniał jeszcze ateistyczny Związek Radziecki, a w Persji czyli obecnym Iranie rządzą już fundamentaliści islamscy.

Obecnie wydaje się, że Rosja i Iran znalazły się po tej samej stronie barykady. Teheran dostarcza broń do Rosji, a jednocześnie uzbraja bojowników Hamasu. Oglądając filmy z konfliktu w Izraelu, łatwo zauważyć, że Hamas dysponuje znacznie lepszym uzbrojeniem, niż to miało miejsce podczas wcześniejszych starć.

Po rozpoczęciu starć prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden powiedział, że sojusz z Izraelem jest „twardy jak skała”. Teheran natomiast stanął oficjalnie po stronie palestyńskiego Hamasu. Irańscy parlamentarzyści podczas sesji wstali z miejsc i zaczęli krzyczeć „Śmierć Izraelowi” oraz „Palestyna zwycięży, Izrael będzie zniszczony”.

W izraelski konflikt coraz bardziej angażują się Stany Zjednoczone. Jak pisze na swoim portalu Polsat News: Szef

Pentagonu Lloyd Austin przekazał, że Stany Zjednoczone skierowały grupę uderzeniową z lotniskowcem USS Gerald R. Ford na wschodnią część basenu Morza Śródziemnego. (...) Jak podał w oświadczeniu sekretarz obrony USA, będą to też krążownik rakietowy USS Normandy oraz cztery niszczyciele. USA zwiększą też flotę myśliwców F-35, F-15, F-16 i A-10. Dodatkowo Stany Zjednoczone przekażą izraelskiemu wojsku sprzęt wojskowy i amunicję.

Świat dzieli się na dwa przeciwstawne obozy

Nie umiem odpowiedzieć na pytanie, czy Krzysztof Jackowski posiada dar jasnowidzenia? Nie trzeba być jednak jasnowidzem, a wystarczy tylko uważnie obserwować sytuację na świecie, by spostrzec, że wyłaniają się obecnie dwa bloki, między którymi rośnie napięcie. Głównymi punktami zapalnymi mogącymi sprowokować globalny konflikt są Ukraina, Bliski Wschód i Tajwan.

Przez lata Stany Zjednoczone powstrzymywały dążenia do niepodległości Tajwanu wyrażane przez część tamtejszych elit politycznych w imię utrzymywania dobrych stosunków z Chińską Republiką Ludową. Obecnie coraz częściej mówi się na Zachodzie o konieczności militarnej ochrony „tajwańskiej demokracji”, choć formalnie wszystkie ważniejsze kraje Zachodu i zdecydowana większość państw na świecie uznaje wyspę Tajwan za część ChRL.

Gdyby szukać analogii do obecnej sytuacji w historii najnowszej, można by sięgnąć do okresu poprzedzającego wybuch pierwszej wojny światowej. Wówczas istniało mocarstwo wschodzące – Niemcy. Istniało też światowe, supermocarstwo, którego dominacji na świecie zagrażał wzrost potęgi gospodarczej, technologicznej i militarnej Niemiec. Mocarstwem tym była Wielka Brytania. Istniało również mocarstwo w stadium schyłkowym, Austro-Węgry, których znaczenie spadało wraz ze

wzrostem imperiów kolonialnych innych krajów europejskich w XIX wieku.

Obecnie mocarstwem wschodzącym są Chiny, mocarstwem o zagrożonej dominacji Stany Zjednoczone, zaś mocarstwem w stadium schyłkowym Rosja. Na początku XX wieku podobny układ doprowadził do wojny, jakiej ludzkość wcześniej nie znała. Jak będzie obecnie, tego jeszcze nie wiemy. Nie wiemy więc, czy sprawdzą się apokaliptyczne wizje Krzysztofa Jackowskiego. Sytuacja na świecie staje się jednak coraz bardziej napięta. Dodatkowo widzimy znaczący wzrost populacji krajów biednych i starzenie się społeczeństw krajów bogatych, którym zależy na utrzymaniu status quo.

Autorstwo: Wojciech Ostrowski

Źródło: MagazynFakty.pl